

Za każdą prawnie istniejącą pretensją może zastaw być dany, a więc też i za pretensją wekslową.

Dług, za który się zastaw daje, nie potrzebuje być własny, bo i za cudzy dług można rzecz, lub hipotekę zastawić.

Odpowiedzialność zastawu za cudzą rzecz ma też miejsce, gdy się własność zastawionej rzeczy na osobę trzecią przeleje, a nowy właściciel osobistej odpowiedzialności za dług nie przejmie.

Zastawiający ma mieć prawo dyspozycji nad w zastaw daną rzecz i osobiście do dyspozycji być zdolny.

Zastawiona być może każda namacalna rzecz. Przy zastawianiu ogółu rzeczy uważa się pojedyncze rzeczy jako zastawione.

Papiery wartościowe na okaziciela wystawione zastawia się jako namacalne rzeczy, wypuszczenie ich z obiegu, zabezpiecza zastaw.

Przyszłe rzeczy mogą być zastawione w taki sposób, że rzecz, z której powstać mają, aż do ich powstania w posesję faktyczną wierzyciela przejdzie.

Zastawione mogą być także prawa tak osobiste, jak i rzeczowe.

Działalność i wpływy dłużnika na obiekt zastawiony muszą być zupełnie wykluczone i dla tego dopiero wtenczas zastaw jest ważny, gdy obieg zastawu przejdzie w posesję wierzyciela. Przepis ten ma na oku, aby każdy wiedział, że rzecz jest w zastawie.

Faktyczna posesja odbywa się w ten sposób, że się rzecz zastawioną oddaje w ręce wierzyciela, który ją bierze w swoją aserwację, symboliczną zaś, że wierzyciel albo zabiera klucze od zamkniętego lokalu, gdzie zastawiona rzecz jest schowana, albo porobi na zastawionych obiektach znaki, które zastaw znamienują.

Akt zastawu musi być piśmiennie zdziałany, jeżeli o tradycję zastawionej rzeczy ma się skarżyć, której wartość więcej, jak 150 marek wynosi, lub jeżeli prawo się zastawia, również w wartości przeszło 150 marek. Gdy ruchoma rzecz zostaje daną w zastaw i jest tradowana, to nie potrzeba piśmiennego aktu zastawu wcale. Jeżeli daje się w zastaw pretensją, na którą wystawiony jest dokument, to tenże musi być wierzycielowi równocześnie wydany, przy częściach hipoteki muszą być wygotowane dokumenty odrębne i wierzycielowi wydane.

Przy pretensjach, na które ani dokument, ani rewersa nie istnieją, musi o akcie zastawu uwiadomiony zostać dłużnik zastawie się mającej pretensji.

Każdy akt zastawu, którego wartość wynosi 150 marek i więcej, podlega stempelowi w ilości 1,50 m. Stempel dokasowany być musi przez urząd celny w 14 dniach po wystawieniu aktu.

Bez wyraźnego zezwolenia zastawiającego nie wolno zastawionych rzeczy dalej zastawiać.

Realizacja zastawu odbywa się w ten sposób, że wierzyciel musi wyskarżyć swoją pretensją a potem przez komornika sądowego zastaw publicznie sprzedać.

Po płatności pretensji mogą wierzyciel i dłużnik się na to zgodzić, aby zastaw drogą pozasądową został sprzedany.

Taki układ stanąć też może przy spisaniu zastawu, a więc przed płatnością pretensji, lecz w takim razie nastąpić może pozasądowa sprzedaż zastawu tylko z przyciągnięciem właściciela zastawu i nie niższej taksy, którą naprzód zrobić wypada.

Jeżeli kontrakt zastawu pomiędzy kupcami (kupieckim towarzystwem jest też każda spółka) piśmiennie zawarty zostanie, a dłużnik płatnego swego długu nie płaci, to wierzyciel może się ze zastawem bez skargi zapożyczyć, lecz musi wnieść do sądu o pozwolenie i otrzymane pozwolenie dłużnikowi natychmiast zakomunikować.

Gdy zaś zastaw pomiędzy kupcami za pre-

tensję z obustronnych interesów handlowych powstałe zostanie dany i piśmiennie się zastrzeże, że wierzyciel może się bez sądu ze zastawu zaspokoić i to w razie przewłoki wolno wierzycielowi publicznie przez komornika sprzedać zastaw, a gdy obiekt zastawu ma kurs targowy lub giełdowy, to można go sprzedać przez maklera, albo przez komornika podług kursu.

W razie, gdy zastaw użytki przynosi, to wierzyciel musi zastawem zawiadywać i rachunki składać. Jeżeli zaś składanie rachunków zostaje wierzycielowi z góry opuszczone i prawo do dochodów temu zamiast procentów ustąpione, to taki kontrakt musi być sądowo potwierdzony.

Nieruchomości zastawia się przez zapisanie na nich hipotek i długów gruntowych.

Hipotekę tworzy się z podaniem powodu długu, dług zaś gruntowy bez podania powodu długu. Za hipotekę odpowiada grunt i jej wystawiciel, za dług gruntowy tylko grunt sam.

Hipoteka utworzona być może z dokumentem hipotecznym, albo bez dokumentu, dług gruntowy zaś konieczny z listem gruntowym. Nabywając hipotekę, zaleca się, aby kazać wpisać utworzyć dokument hipoteczny i równocześnie z aktem nabycia sobie go wydać. Przez to utwierdzone zostanie dobra wiara nabywcy i dłużnik nie może mu zrobić ekscypcy zapłaty lub zniesienia hipoteki, gdy przeciwnie, jeżeli dokument nie istnieje, wszelkie możliwe ekscypcy przeciw długowi hipotecznemu dłużnikowi są dozwolone. Dokument hipoteczny trzeba przy nabyciu hipoteki dokładnie przeczytać, bo do wszystkich w nim zawartych warunków nabywca zastosować się musi. Zaleca się także, aby, nabywając hipotekę, wpróżd akta hipoteczne przejrzano i z nich się przekonano, czy jaki arezt lub ostrzeżenie nie jest przy hipotece zapisane, bo nieznaną osobą zapisów w księdze hipotecznej zastawiać się nie można.

Przeciw długowi gruntowemu dozwolone są tylko ekscypcy z listu gruntowego wynikające. Przekazanie długów gruntowych osobie trzeciej odbywa się na mocy cesji, albo blankocesy, lecz nie można przekazać skutecznie przez blanko-żyro. Cesja względnie blankocesa musi być sądowo albo notaryalnie legalizowana, bo legalizacji takiej wymaga każda czynność hipoteczna. Prawo zastawu nabywa się też podług ordynacji cywilnej przez zafantowanie, które wprawdzie fantującemu wierzycielowi nadaje prawo pierwszeństwa do zastawu przed późniejszą fantacją.

Zebrańskie dzięki p. Th. za pouczający wykład i uchwała, aby referat ten został wydrukowany i rozesłany wszystkim Spółkom do Związku rewizyjnego należącom; zażądano przy tem, aby do tego referatu dołączoną została forma zastawu. Przy numerze 6 porządku obrad (zmiana ustaw, mianowicie §§ 5 ust. 1 i 2, 6, 9, 10 ust. 5 i 7, 16 ust. 3 i 14 ust. 2) udziela ks. marszałek głosu p. sędziemu Tuielowi, który w imieniu zarządu Związku rewizyjnego wnosi o zmianę § 5 w ten sposób, że zamiast 3 pr. mają rocznie składki wynosić tylko 1½ pr., najmniej jednak 15 m., a najwyżej 100 m. Wniosek ten poddany pod głosowanie przeszedł większością 18 Spółek. Dalej uchwalono skreślenie ustępów 2 i 4 § 5, dalej nr. 2 § 6, § 9, 7 § 10 słów „zu dem Verbandstage auch die Anwaltschaft einzuladen“ i słów: „die Anwaltschaft oder ein Mitglied derselben“ w ustępie 7, oraz słów „und wovon er eine Abschrift der Anwaltschaft zu erhalten hat“ — z ustępu 12 z § 13, ustępu 3 słów: „oder die Anwaltschaft“ i ustępu 2 z § 14 ód słów: „sowie die Nachschüsse“ do końca.

Przy numerze 7 porządku obrad odczytał p. Kortak „Sprawozdanie kaso-

we Związku Rewizyjnego dla obwodu re-jencyjnego poznańskiego za czas od 26 października do 26 listopada 1890“.

Dochód wynosił 2400 m. 10 fen.; rozchód 293 m. 34 fen., rezydent na rok przyszły wynosił 2106 m. 76 fen. Wybrana ad hoc komisja rewizyjna składająca się z ks. Wawrzyniaka, M. Bogulskiego i Zioteckiego (z Wrześni) stwierdziła zgodność powyższego sprawozdania z ksiągami i dowodami, poczem zebrańskie udzieliło skarbownikowi deszary.

Imieniem tejże samej komisji wniósł ks. wicepatron Wawrzyniak, aby na wynagrodzenie Zarządu Związku rewizyjnego sejmik uchwalił kwotę 500 m. rocznie, z czego dyrektor pobierał 200 m., a dwaj drudzy członkowie po 150 m. Zebrani przyjęli tę propozycję jednogłośnie. Przy tej sposobności przypomniał ks. wicepatron w dłuższym przemówieniu potrzebę jednności i jednolitego działania wszystkich Spółek, wzywał, aby wszystkie ważniejsze sprawy odkładać do walnych sejmików patronackich, obejmujących wszystkie Spółki i w patronacie jak dotąd tak i nadal upatrywać wspólny łącznik, regulujący wewnętrzne sprawy poszczególnych Spółek.

Ozłonek komisji rewizyjnej p. Bogulskiego zwrócił uwagę na to, że Bank Przemysłowców miasta Poznania zapłacił tylko 150 m. rocznie składki. Pan dyr. Rakowski odpowiedział na to, że składka ta jest z roku 1889, a wtedy jeszcze nie była podwyższona do 200 m.

Oznaczenie miejsca przyszłego Sejmiku postanowiono Zarządowi Związku rewizyjnego.

Przy ostatnim punkcie obrad (Wnio-ski) wnosi p. Kortak o doniesienie o zmianach sądów handlowych, aby związek rewizyjny mógł swoje raporta odsyłać do właściwych sądów. — Ks. proboszcz Obst wnosi, aby Zarząd Związku rewizyjnego ułożył etat, któryby zarazem zawierał kosztą rewizji Spółek. Ze strony Zarządu przyrzeczono uczynić zadość temu życzeniu, ale dopiero naj-później za 2 lata.

O godzinie pół do 2 solwował ksiądz Marszałek sejmik; zebrani trzykrotnym okrzykiem „niech żyje“ podziękowali ks. dziekanowi Antoniewiczowi za przewod-nictwo.

O godzinie 2 zasiadli członkowie Sej-miku do wspólnego obiadu, po którego spożyciu każdy podążył do domu.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejmiku pruskiego.

Izba poselska.

Berlin, 26 listopada.

(8 posiedzenie.)

Początek o godzinie 12.

Przy stole ministeryalnym: p. Miquel, Burghart.

Do Izby nadeszło pismo cesarzewej Fryderykowej z podziękowaniem za życzenia Izby z okazji zaślubin ks. Wiktorii.

Na porządku obrad: pierwsze czytanie ustawy o podatkach proceduralnych.

Minister finansów Miquel zagaja roz-prawy bardzo długą mową, w której jednakże nie wypowiada nic nowego, lecz tylko określa drukowane uzasadnienie najważniejszych uchwał. Pan minister zaznacza ponownie, że zaprojektowane uregulowanie, które się stało koniecznym wskutek obecnej wielkiej nierówności w podziale ciężarów, nie ma być ostatecznym, że zatem przez przyjęcie projektu nie tamuje się sobie drogi do podjęcia później znacznych zmian przy przekształceniu po-

datku proceduralnego na gminy. Mowy tej nie słuchano w Izbie z wielką uwagą.

Dep. Eymern, (nar. lib.) nie pojmuje, jak można zapalać się do nowych ustaw podatkowych. Nie podoba mu się większe obciążenie wielkich przedsiębiorstw, do których i tak już socyalne ustawo-dawstwo wielkie stawia żądania.

Dep. vom Hedde (nar. lib.) oświadcza uroczystie, że narodowo-liberalne stron-nictwo nie ma nic wspólnego z podobnie antyministryalnymi poglądami i dalekiem jest od zimnego traktowania sprawy.

Dep. Brömel (wolnom.) uznaje prze-jrzystość i jasność nowego systemu i chwali zmniejszenie ciężarów, lecz znaj-duje mnóstwo wątpliwych rozporządzeń. Wraz z deputowanym Eymernem uważa mowca zbyt wielkie przeciążenie wielkich przedsiębiorstw, życzy sobie, aby przy reparycji odciągano procenta od długu od zarobku fabrycznego, żąda dalej, aby przekazanie podatku proceduralnego na gminy było zamieszczone w ustawie i chce zamienić podatek wyszynkowy na gminny.

Generalny dyrektor Burghart wystę-puje przeciw wywodom wolnomysłnego mowcy, przecząc twierdzeniu, jakoby większe opodatkowanie wielkich przed-sięwzięciw przypisać należało niechęci dla kapitału, oświadcza dalej, że rząd będzie się starał zadośćuczynić, o ile tylko będzie można, wszystkim projektom po-prawczym w szczegółach.

Deputowany Tiedemann z Babimostu (wolnokons.) oświadcza gotowość do przy-jęcia projektu z zastrzeżeniem kilku po-prawek. Mowca żąda, że podatek wy-szynkowy nie jest wyższy, gdyż szynki są miejscem, w którym wylęga się so-cyalna demokracja, wreszcie odpowiada na wywody deput. Brömela co do ceu-mięsa.

Deput. Pless z Mülheimu (centr.) zgadza się w imieniu centrum na projekt, zastrzegając sobie kilka życzeń, odnoszą-cych się mianowicie do usunięcia przywileju podatkowego stowarzyszeń spoży-wczych, gdyż, zdaniem jego, tym większą niesprawiedliwością jest wyjmować te Spółki z pod obowiązku podatkowego, że przez to dotyka ciężar podatkowy więcej drobnych przemysłowców, którym Spółki te przynoszą ujmę.

Deput. Rauchhaupt (kons.) oświadcza, iż od czasu swych ostatnich mowy namy-slił się i będzie głosował wraz z więk-szością sejmiku za projektem.

Z kolei miał zabrać głos deputowany Richter, gdy tymczasem ku wielkiemu utrapieniu wolnomysłnych zamknięto dyskusję.

Izba przekazuje projekt komisji, skła-dającej się z 21 członków.

W osobistej wymianie przemawia je-szcze dep. Eymern, wywołując niepokój u narodowych liberałów.

Przyszłe posiedzenie w sobotę o go-dzinie 11. (Interpelacja deput. Grafa, odnosząca się do systemuleczenia Kocha.

— Ordynacja gminna.)

Koniec o godzinie 4.

Sejm galicyjski.

Lwów, 24 listopada.

Dzisiejsze wieczorne posiedzenie roz-poczęło się o godzinie 8 minut 45.

Abrahamowicz interpeluje Wydział krajowy, kiedy wprowadzoną zostanie w życie fundacja stypendyjna Bogdanowicza dla uczniów szkoły rolniczej du-blańskiej.

Na pobór myta kopytkowego przy-zwolono 6 miastom. Przeciw przemawiali

Huryk i Barabas; za: Biliński, Dwor-ski i Adam Jędrzejowicz.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania o budżecie krajowym. W jeneralnej dyskusji zabrał głos p. Szczepanowski, pod-nosząc, iż jest to dowodem dojrzałości politycznej, iż od kilku lat dyskusja bud-żetowa stoi na pierwszym planie obrad sejmu. Krytykuje następnie rachunek, przeprowadzony przez komisję w sprawie konwersji indemnizacji, starając się wy-kazać błędy, z powodu których kon-wersja przedstawiała się w nieko-rzystnym świetle. Mowca w zapale oratorskim oświadcza: iż najgorszy fu-zytek robimy z pieniędzy, spłacając długi, co wywołuje wesołość w całej Izbie. Mowca kończy swój wywód szeregiem rezolucyj, mianowicie: 1) aby wydział krajowy zajął się w odpowiedniej chwili przygotowaniem planu konwersji indemnizacji i zwołał w tym celu nadzwyczajną sesję; 2) aby zastanowił się nad po-trzebą zmniejszenia organizacyi Banku krajowego działem melioracyjnym; 3) aby wydział krajowy zwołał ankietę w celu wyrażenia opinii kraju w kwestyi uregulowania waluty; 4) aby wydział krajowy zastanowił się nad wydaniem ustawy o kolejach lokalnych, odpowia-dającej stosunkom naszego kraju.

Na tem zamknięto posiedzenie o go-dzinie 11 minut 45 w nocy.

Lwów, 25 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 30.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę Kramarczyka w sprawie kainitu.

W dalszej dyskusji budżetowej oświad-cza się Okuniewski za wnioskiem komisji.

Rutowski przemawia przeciw budże-towi nie dla tego, aby nie miał zaufania do zarządu krajowego, ale tylko z tego powodu, że nie zgadza się z przedło-żeniem wydziału krajowego i programem komisji budżetowej. Mowca staje w obro-nie konwersji, gdyż, zdaniem jego, ona przyczyniła się do ekonomicznego podniesienia kraju.

Teliszewski przemawia za budżetem. Ubolewa, że rząd za mało czasu pozostawia sejmowi do obrad, wskutek czego nie można było należycie rozpatrzyć kwestyi użyteczności konwersji. Zresztą nie ma-jąc opracowanego programu polityki inwestycyjnej, nie wiadomo na co miałyby być użyte uzyskane miliony. Przystępu-jąc do kwestyi narodowości, podnosi, że Polacy i Rusini nie powinni walczyć ze sobą, ale się sprzymierzać. Jeśli czasem padnie ze strony ruskiej jakieś cierpkie słowo, nie jest ono podrykowane niena-wiścią, ale prowokacyą pewnych ludzi i stronnictw. Powinniśmy się sprzymierzać, gdyż przed nami stoi wspólny wielki wróg, wobec którego niesprzymierzeni „my tak jak i wy upaść musimy.“

Romańczuk zapisał się przeciw budże-towi, chociaż zgadza się z przedłożeniem komisji. Mowca ubolewa nad tem, iż narodowość ruska bywa upośledzona, a upośledzenie widzi nawet w tem, iż na skrzyńkach pocztowych we Lwowie nie-ma ruskich napisów. Cała mowa traktu-je tylko o niewłaściwym (!) traktowaniu Rusinów. — Przemawiał jeszcze Chra-nowski, a w końcu referent budżetowy wydziału krajowego p. Romanowicz.

Dyskusyę generalną zamknięto.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 31.

Następne jutro o godz. 10.

Lwów, 26 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 30.

(54) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Sprawa o miliony łazarzy i sierót.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 268.)

Wieg tedy Rada Miejska w owiej replice do-datkowej podała, że od roku 1874 aż do 31. grudnia 1886 roku wpłynęło do kasy jej na rzecz Instytutu św. Kazimierza na Tamce 177,319 rubli 48 kop., a że od roku 1870 do 1874 było z lasów dochodu 54,560 więc razem lasy Instytutu św. Kazimierza za lat 17 dały dochodu 231,879 rubli 48 kop.

Ponieważ lasy Runów-Sachery mają obszaru 1569 morgów, przeciętny zaś dochód roczny z tych 17 czyni 13,640 rubli, więc za morg jeden, według po-dania samej Rady Miejskiej, wypada średni dochód roczny 8 rubli 69 kop.

Lasy Runowsko-Sacherskie znajdują się w po-wiecie Górno-Kalwaryjskim o 4 do 5 mil od lasów Mińsko-Piasiecznyńskich, znajdujących się w powiecie Nowo-Mińskim. — Te ostatnie mając pod bokiem tor kolei Warszawsko-Terespolskiej, pod który Rada Głó-wna Opiekunicza jeszcze w 1866 roku 25 morgów 203 przęty ustąpiła z tych lasów gruntu, mają też zbyt drzewa bardzo ułatwiony, gdy lasy Runowsko-Sacherskie wraz z powiatem Górno-Kalwaryjskim kolei nie mają.

Z tego powodu możemy śmiało przyjąć przeciętny dochód roczny z lasów Mińsko-Piasiecznyńskich na

9 rubli. — Ponieważ obszar ich wynosi 4260 mor-gów, więc dochód roczny czyni 37,800 rubli, a za lat 16 od 1870 do 31 grudnia 1885 lasy Mińsko-Piasiecznyńskie winny i mogły dać dochodu 604,800 rubli.

Dochód z dzierżaw folwarków, propinacya, czyn-sze z nieruchomości w Warszawie, do r. 1873 czyni 200,097 rubli 31 kop.

Od roku 1876 zmalał przez sprzedaż do wy-żej podanej sumy 10,975 rubli 50 kop. Przyjąwszy więc tę sumę za średni roczny dochód na okres lat 1870—1885, — otrzymamy dochód z lat 16 w sumie 175,608 rubli; do tego należy dochody odpadłe przez sprzedaż w roku 1872, a przez lata 1870, 1871 i 1872 pobierane po 5760 rubli rocznie, — co czyni 17,280 rubli; przez lata zaś 1873, 1874 i 1875 wpły-wały dochody z domów, folwarku i placów sprzeda-nych w roku 1876, — po 4952 rubli rocznie, co za lata 1870, aż do 31 grudnia 1875 roku 29,712 rubli — a razem dochody odpadłe w latach 1872 i 1876 czynią 46,992 ruble.

Dodawszy je do ogółu dochodów pobieranych w sumie 175,608 rubli, przekonywamy się, że same dzierżawy z majątku ziemskiego i posiadłości miej-skiej dały dochodu szpitalowi św. Ducha w latach 1870—1885 222,600 rubli, a że lasy winny były co najmniej według wskazówek samej Rady Miejskiej przynieść w tym samym czasie 604,800 rubli, więc ogół dochodów z tej rubryki za okres lat 1870—1885 co najmniej w sprawozdaniach Rady Miejskiej win-nien byłby być wykazany w sumie 827,400 rubli. A że sprawozdania podają tylko w sumie 341,058 rubli, zatem minimalne usunięcie gotówki w tej ru-bryce czyni 486,342 rubli.

Przyjrzyjmy się teraz innemu źródłu, choć ściśle naukowemu, nie mniej jednak praktyczną cziową stwierdzonemu. Źródłem owem dla mnie są tu dzieła leśników, którzy obok nauki umysłowej, wszystkie szczeble praktyki leśnej przeszedłszy, inspektorami wydziału dóbr i lasów komisji skarbu Królestwa Polskiego zostawszy, na wiarę zupełną zastępują.

Temu są dyrektor jeneralny lasów skarbu Królestwa Polskiego Ludwik hr. Plater, pierwszy twórca wy-rozumowanego gospodarstwa leśnego u nas, urzędu-jący przed r. 1830, Aleksander Pohujancki i B. Ale-ksandrowicz, inspektorowie wspomnianego wydziału. Dzieła ich o leśnictwie polskim, choć w różnych latach i zmiennych dla kraju warunkach pisane, go-dzą się z sobą.

B. Aleksandrowicz jeszcze w r. 1835 urządził w dobrach Maluszynskich w powiecie Nowo-Rado-mskim, gubernii Piotrkowskiej leżących, lasy. — Dobra Maluszyn mają dziś 19 folwarków, a samych lasów 400 włók t. j. 12,000 morgów. — Od r. 1835 wy-cina się co rok 86 morgów, zasiewając je zaraz po wycięciu, a oprócz takiej poręby, dokonywa się co rok trzebieży w przestrzeniach gęsto zwartych.

Na tem gospodarstwie, jak najściślej wedle planu z r. 1835 na 120 lat obliczonego prowadzonym, B. Aleksandrowicz, wzbogacony tyloletniemi doświad-czeniem, oparł swoje dzieło „O trzebieży lasów“ w Warszawie w r. 1874 u Gebethnera i Wolfa wydane. — Podług więc niego, na 1 morgu, po do-konaniu 2 trzebieży, (co 30 lat jedna), może być sosen 60-letnich 3000, ale w interesie otrzymania jak największej ilości masy drzewnej, nie powinno być więcej nad 1000 sztuk (str. 82 i 83), w Malu-szynie nawet hodują tylko 600 sztuk na morgu, każda po 5/4 łokci od siebie oddalone, a koroną konarów ze sobą się stykają, utrzymując cień i na-leżyta wilgoć. — Taki morg wycięty daje masy drzewnej 60 sążni sześciennych, każda bowiem taka sosna o 5 stóp od ziemi na grubości 12 cali w śre-dnicy a 7 sążni długości. (Str. 102/3). — Sążeń sześcienny drzewa opałowego w Warszawie we wrze-sniu 1889 r. płacono po 14 rubli; („Kur. Warsz.“ nr. 306 z d. 30 października 1889) — przyjąwszy na okres lat 1870—1885 tylko po 3 ruble dla kupca na miejscu w Mieni, otrzymamy dochodu na morgu z corocznego wycięcia 180 rubli. — Według sprawozdań Rady Miejskiej, sprzedawała Rada sosny po 1 rub. do 2 rubli; przyjąwszy za cenę tylko rubla, i nie 600

sztuk na morgu, ale tylko 300, otrzymamy minimalny z wyrachowania praktycznego dochód z morgi 300 rubli, z samego wyrębu, z trzebieży zaś las 50-letni daje dochodu rocznie 56 rub. 47 kop., a 60-letni 71 rub. 80 kop. z morga — przeciętny zaś dochód z całego obszaru leśnego na 1 morg czyni rocznie w okresie 120 letnim, od samego obsewu po-czawszy (t. j. przez pierwsze 10 lat robiąc wkłady) 11 rub. 70 kop. (B. Aleksandrowicz — O trzebieży str. 115). — Ze trzystu rubli z morgi wyciętego lasu otrzymać, nie jest coś niezwykłego i to w od-ległości 3—4 mil. od Warszawy, powołuje się na następujące wypadki. — Tak jeszcze w r. 1872 „Gazeta Warszawska“ w r. 246 donosiła, że w So-kolnikach pod Ozorkowem zapłacono po 8400 rubli za włók boru t. j. po 280 rubli a w Morawinie pod Kaliszem po 900 rs. za włók t. j. po 300 rubli za morg, bez ziemi; sprzedaż zaś dębów na sztuki od 10 do 15 rubli. — Toż pismo w nr. 36 z r. 1879 donosi, że nad Bzurą w powiecie Łęczyckim, za resztki lasu bez ziemi płać po 500 a za lepszy po 10,000 rubli włók.

Podług tych danych żywcem z życia wziętych zrolizowy obrachunek nie będziemy się dziwić, że połowa okolicznych żydów w powiecie Nowo-Mińskim i sąsiednich drzewem handlujących, dysponujących przed laty 20 — jakim mizernym tysiącem rubli, obecnie za milionerów uchodzą, — większą część lasów w promieniu 20 milowym wyzyskawszy. O ma-jątku jednego z nich, niejakiego Zelik Kirszenbauma zwanego Lubartowskim, zmarłym w Lubartowie dnia 1 czerwca 1885 „Gazeta Warszawska“ takie podaje szczegóły: Zelik Lubartowski od lat 30 zajmował się wyłącznie wyzyskiem lasów lubelskich i podla-skich. Umierając zostawił następujące zapisy: 400,000 rubli żonie, 600,000 rubli dwóm synom, 240,000 ru-bli 6 wnukom, każdemu po 40,000 rubli, dwóm pra-wnukom 60,000 rubli, rabinowi w Lublinie 12,000 rubli, a dozorowi bóżnicznemu 10,000 rubli. Oprócz tego zostaty kamienie wysoko cenione.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

